

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — WIŚNIEWSKA Helene Heline

I/1. Relacja ✓ k. 45.1

2455/WSK

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie (broszka)

I₁ Relacja

- życiorys własny, 2000, rups, rkps, oryg., k-1, s.1



Mia Roman

Maria Halina Wiśniewska ur. 1929 w Krakowie , córka Salomei i Stefana Wiśniewskiego ur. 1894 Poznań , zm, 1962 Warszawa , Powstańca Wielkopolskiego Od 1935 zam. w Warszawie z rodziną / 4 rodzeństwa /.W 1939 , we wrześniu, w czasie oblężenia Warszawy Ojciec działa w Straży Obywatelskiej. W styczniu 1944 wraz z grupą dziewcząt z tajnych kompletów nawiązuje kontakt z Żeńskimi Grupami Wykonawczymi przy Głównej Kwaterze Szarych Szeregów/kolporterki , łączniczki/tworząc 5 osobowy zastęp "Pędziwiatrów " .Od kwietnia 44 poprzez kontakty konspiracyjne zastęp dostaje przydział do 3 komp., III plutonu harcerskiego bat. "Parasol"/ łączność , transporty broni, szkolenie sanitarne/. Wraz z grupą żołnierzy "Parasola" 4 sierpnia dociera na Wólę, później brać udział w walkach na Starym Mieście jako łączniczka i sanitariuszka ,w nocy z 1/2 września wraz z "Parasolem" wycofuje się do Śródmieścia kanałami, w walkach na Czerniakowie nie bierze udziału , pracując do końca Powstania jako obsługa sali operacyjnej w Szpitalu Polowym "San" Lwowska 13. Wychodzi z Warszawy przez Pruszków z rodziną. Matura 1948, studia dziennikarskie UW , magisterium 1954, doktorat 1976 w IH PAN → praca "Prasa i wydawnictwa Szarych Szeregów " / wydanie książkowe " Harcerz-żołnierz - obywatel " Warszawa 1987, emeryt , dziennikarz , działacz Towarzystwa Miłośników Historii, czł. SZŻAK i Związ. Powst. Warszawy, autor. książki "Szpitale Powstańczej Warszawy " - Warszawa 1991.

Maria Wiśniewska
2.02.2000

Przesyłam na prośbę p. 200'

II MATERIAKY UZUPEKNIUJĄCE RELACYJE

1. M. H. Wiśniewska - Biogram, Służba Polek... , cz. 3, Kresy, K. 1. 1. 1
2. M. H. Wiśniewska, Dwutygodnik "Dziś i jutro" - pismo Komendy Pogotowia Heccevek, "Służba Polek... , cz. 3, Kresy, K. 3, 1. 2-4



Przewidywane
do opublikowania: Studia Polak..., cz. 3, nr. 330

II/A

Maria Halina Wiśniewska, ps.



Urodzona w Krakowie; córka Salomei i Stefana Wiśniewskiego powstańca wielkopolskiego, zamieszkałego od 1935 r. z rodziną w Warszawie. W I 1944 r. wraz z grupą dziewcząt z tajnych kompletów nawiązała kontakt z Żeńskimi Grupami Wykonawczymi przy Głównej Kwaterze Szarych Szeregów (kolporterki, łączniczki), tworząc 5 osobowy zastęp „Pędziwiatrów”. Od IV 1944 r. poprzez kontakty konspiracyjne zastęp dostaje przydział do 3 komp., III plutonu harcerskiego batalionu „Parasol” (łączność, transporty broni, szkolenie sanitarne). Wraz z grupą żołnierzy „Parasola” 4 VIII dociera na Wolę, by

później brać udział w walkach na Starym Mieście jako łączniczka i sanitariuszka; w nocy z 1 na 2 IX wraz z „Parasolem” wycofuje się do Śródmieścia kanałami. Do końca Powstania pracuje jako obsługa sali operacyjnej w Szpitalu Polowym „Sano”, Lwowska 13; wychodzi z rodziną z Warszawy przez Pruszków. W 1948 zdaje maturę, kończy na UW studia dziennikarskie, robi doktorat w IH PAN. Obecnie emerytka, działaczka Towarzystwa Miłośników Historii, członkini ŚZŻAK i Związku Powstańców Warszawy; także autorka pracy *Prasa i wydawnictwa Szarych Szeregów* i książki *Szpital Powstańczej Warszawy*.

11/2

Maria Wiśniewska (Warszawa)

DWUTYGODNIK „DZIŚ I JUTRO” — PISMO KOMENDY POGOTOWIA HARCEREK

Organizacja Harcerek, autonomiczna jednostka organizacyjna Związku Harcerstwa Polskiego II Rzeczypospolitej, licząca przed wojną ok. 60 tys. członków (nie uwzględniając zuchów w wieku 6-10 lat) prowadziła rozwiniętą służbę społeczną, pracę dla ludzi i z ludźmi na polu szeroko rozumianej oświaty. Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu (Śląsk Cieszyński) wpajała wspólne zasady i styl działania. Organizowano tu kolonie letnie i współpracowano z okoliczną ludnością. Kadra instruktorska, wśród której przeważały nauczycielki, czuła się odpowiedzialna nie tylko za dziewczęta z ZHP, lecz także za całą powierzoną sobie młodzież, wychowując ją w duchu „harcerskim”, ucząc samodzielności, obcowania z przyrodą i umiejętności życia w gromadzie przy jednoczesnym podporządkowaniu się dyscyplinie wymaganej przez instruktorki.

Pod koniec lat trzydziestych zaczęto się liczyć z możliwością wybuchu wojny. W związku z tym 24 września 1938 r. powołano Pogotowie Harcerek, mianując jego komendantką hm. Józefinę Łapińską. Pogotowie to przyłączyło się 28 marca 1939 r. do Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W momencie wybuchu wojny harcerki przystąpiły do powierzonych im zadań, przede wszystkim do służby samarytańskiej i opieki nad bezdomnymi dziećmi. Nic więc dziwnego, że gdy podczas okupacji utworzono w 1942 r. Radę Główną Opiekuńczą, postanowiono powierzyć hm. J. Łapińskiej sekcję opieki nad dzieckiem, powstałą w ramach tej instytucji. W okupowanej Warszawie, gdzie wśród grona instruktorek skupionych w komendzie Pogotowia Harcerek było wiele mających ukończone studia wyższe, zainicjowano wiosną 1941 r. wydawanie pisma skierowanego do całej — zarówno żeńskiej, jak męskiej — młodzieży. Tytuł tego dwutygodnika „Dziś i Jutro” określał jego założenia. Młodzieży — pozbawionej często opieki wychowawczej i możliwości uczęszczania do szkoły oraz demoralizowanej przez okupanta alkoholem i pornografią — miało ono wskazywać, jak żyć, jak postępować, ażeby zachować godność. Na jego łamach przestrzegano przed lekkomyślnością w pracy konspiracyjnej, a bogaty dział samokształceniowy przygotowywał do życia społecznego i politycznego w niepodległej Polsce. Wiara w jej odrodzenie miała młodzieży pomóc w przetrwaniu wszystkich okropności okupacji i wojny.

Opublikowano [w:] *Sinuba Polek ...* t. 3.

Redakcja reagowała na wszelkie wydarzenia dziejące się w kraju i na arenie światowej, uwrażliwiała młodzież, by nie był obojętna na niedolę swych rówieśników i w miarę możliwości niosła im pomoc. Pisano też o tragedii Żydów w getcie i o ich walce w kwietniu 1943 r.

Dwutygodnik „Dziś i Jutro” przypisywany jest nieraz Konwentowi Organizacji Niepodległościowych, ponieważ harcerki korzystały z drukarni KON przy ul. Ogrodowej 56. Niewątpliwie łączył je z tym obozem kult Marszałka Józefa Piłsudskiego. Redakcja reprezentowała tzw. „lewicę piłsudczykowską”, występującą przeciwko polityce obozu rządowego ukształtowanego po śmierci Marszałka. Na łamach „Dziś i Jutro” już w drugim numerze (z 21 marca 1941 r.) umieszczono artykuł poświęcony Marszałkowi z okazji dnia jego imienin. Niejednokrotnie przypomniano jego postać i dziejową rolę, jaką odegrał, podkreślając, że pamięć o Marszałku integruje całe walczące o niepodległość społeczeństwo.

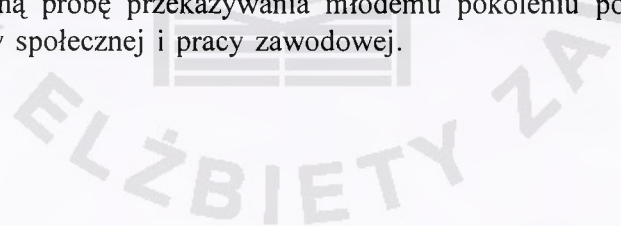
Redaktorką pisma była początkowo hm. Irena Lewandowska, a potem hm. Wiktoria Dewitzowa. Wydano ogółem 65 numerów (ostatni w sierpniu 1944 r.). „Dziś i Jutro” ukazywało się najbardziej regularnie ze wszystkich podziemnych pism młodzieżowych i zawsze w takiej samej formie graficznej. Kolportowane było przede wszystkim w Warszawie, ale za pośrednictwem łączności Pogotowia Harcerek docierało również do większych miast Generalnego Gubernatorstwa, a nawet do Lwowa.

Porównując „Dziś i Jutro” z prasą wydawaną przez męskie Szare Szeregi, możemy znaleźć wiele punktów stycznych: wspólne nastawieni ideowe, ukazywanie roli, jaką młodzież będzie miała do odegrania po wojnie, rozbudowane działy samokształceniowe. W pismach przeznaczonych tylko dla chłopców było oczywiście więcej instruktażu wojskowego. Niemniej dwutygodnik „Pismo Młodych 1943”, najpoważniejszy organ Głównej Kwatery Szarych Szeregów „Pasieki” (nawiasem mówiąc prowadzony przez kobietę — Irenę Jurgielewiczową), miał charakter bardzo zbliżony do „Dziś i Jutro”. Również jego redaktorów — a szczególnie blisko z nim związaną Helenę Radlińską — można zaliczyć do kręgów związanych z „lewicą piłsudczykowską”. Niechęć władz obu członów konspiracyjnego ZHP do nawiązania współpracy — ba, wręcz unikanie kontaktów — nie wynikała więc z różnic ideowych (jakoby harcerki reprezentowały bardziej lewicowe poglądy), lecz z przyzwyczajień wyniesionych sprzed wojny. Nie było wówczas koedukacji, a więc i w czasie wojny grono instruktorek zaliczających się do starszego pokolenia uważało, że musi „pilnować” powierzonych sobie dziewcząt. W „Pasiece” przeważali młodzi mężczyźni, rwący się do walki, czyli „wojskówki”, jak to określały te instruktorki. Porozumienie nie było więc łatwe. Trzeba też wziąć pod uwagę obciążenie komendy Pogotowia Harcerek po-

ważnymi obowiązkami związanymi z opieką nad dziećmi. Wśród dziewięciu warszawskich zakładów leczniczo-wychowawczych aż ośmioma kierowały harcerki. Dom z internatem dla dzieci do lat sześciu w Warszawie, a potem w Skolimowie, prowadziła hm. W. Dewitzowa. Instruktorce harcerskie przygotowywały się też do pracy po wojnie na „ziemiach powracających” tj. Warmii i Mazurach. Organizacja męska była niewątpliwie bardziej nastawiona na bieżącą walkę z okupantem. Niemniej również Pogotowie Harcerok przygotowywało dziewczęta do powstania, a przede wszystkim do służby sanitarnej i służby łączności (w ramach Wojskowej Służby Kobiet Armii Krajowej).

Przypisywanie instruktorom harcerskim bardziej lewicowych, „postępowych” poglądów pojawiło się już w sytuacji powojennej. Część tego grona, a przede wszystkim hm. W. Dewitzowa i hm. Zofia Zakrzewska, pełniła wysokie funkcje we władzach harcerstwa powołanego przez PPR, a następnie PZPR. Jednocześnie jednak instruktorki wiernie przedwojnemu Prawu Harcerskiemu, jak chociażby hm. Zofia Floreczak, były więzione i dyskryminowane.

Dwutygodnik „Dziś i Jutro” jest świadectwem troski Pogotowia Harcerok o całą młodzież i systematycznej pracy wychowawczej, prowadzonej przez doświadczone instruktorki, świadome odpowiedzialności, która na nich spoczywała. Biorąc pod uwagę stan głębokiej demoralizacji, charakterystycznej w czasie okupacji dla wielu środowisk młodzieżowych, a także zamęt ideowy panujący w kręgach młodzieży konspiracyjnej, należy uznać wydawanie tego pisma za cenny wkład w walkę o przetrwanie idei niepodległościowej, a także za udaną próbę przekazywania młodemu pokoleniu pozytywnych wzorców służby społecznej i pracy zawodowej.





MEMORIAL

General Marii Wittek

1.dz.3386 WSK 2001

kopie

Szanowna Pani,

Informujemy^{EMW} w naszym Archiwum w dziale Wojennej Służby Kobiet została założonateczka osobowa na Pani nazwisko o numerze inwentarza 2455/WSK. Ponieważ na jej zawartość składają się jedynie krótka notka biograficzna i artykuł Pani autorstwa opublikowany w 3 części „Służby Polek...”, zwracamy się do Pani z prośbą o opracowanie relacji z przebiegu Pani służby wojennej w oparciu o załączony schemat. Prosimy o dołączenie do relacji swojego zdjęcia, najlepiej z lat 40-tych, ale może też być współczesne, a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojenną (np. legitymacje odznaczeń, oświadczenia świadków itp.), z życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwa pracy itp.). Poza tym jeśli posiada Pani informacje o innych kobietach działających w konspiracji, ich adresy, to proszę o przekazanie ich do nas. Wszelkie nowe informacje wzbogacające zasoby naszego Archiwum są dla nas bardzo cenne.

Szanowna Pani, mamy nadzieję, że zechce Pani pozytywnie odpowiedzieć na naszą prośbę. Załączamy serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załączniki:

- 1) Schemat relacji WSK.
- 2) Ulotka informacyjna FAPAK.
- 3) Ulotka wydawnicza.

T. 2455/WSK

Sz. Szeregi
W-190

WIŚNIEWSKA Maria Halina

V Nazwiskowe karty informacyjne

Wismioške Maria
srednjoškole Parosole
Dorste z Londonu pisme, ze
recenzije novo wydane knjizki

WSK

00-112 Wawrowe
ml

Urosi podod jej adres Sarocka?

WIŚNIEWSKA Irena Halina

